

Dają mi dużo radości



DOROTA WILK: – Jak zaczęła się Pani współpraca w teatrem „Radwanek”?

ANNA DYMNA, AKTORKA TEATRU STAREGO W KRAKOWIE: – Kiedyś zostałam zaproszona na zjazd integracyjny ludzi niepełnosprawnych do Radwanowic i tak to się zaczęło. Dwa lata temu dostałam medal św. Brata Alberta, wręczany za pracę na rzecz osób niepełnosprawnych. Wtedy pomyślałam, że dostałam go na wyrost i że powinnam sobie na niego zasłużyć. Zaczęłam pomagać terapeutkom, które prowadziły teatr „Radwanek”. Potem zorganizowałam w Teatrze J. Słowackiego w Krakowie festiwal grup teatralnych, w których występują osoby niepełnosprawne. Mój mąż jest dyrektorem teatru, więc nie miałam problemu z zarezerwowaniem sali.

Jak pracuje się z osobami niepełnosprawnymi?

– Nie rozumieją wielu rzeczy, czasami nie potrafią mówić, ale są bardzo wrażliwe, praca z nimi daje mi dużo radości. Są bardzo szczerze i nie ukrywają swoich uczuć, a życie, niestety, jest dla nich okrutne. Ludzie się ich wstydzą, a to bardzo wartościowe osoby.

Praca z „Radwankiem” nie koliduje z Pani pracą zawodową?

– Koliduje, bo bardzo dużo gram, ale jakoś to organizuję, jak się chce, to można.

Jak długo będzie Pani w Jarosławiu?

– Tylko jeden dzień. Od pewnego czasu pragnęłam wybrać się z teatrem na wschód Polski i kiedy dostałam zaproszenie z Jarosławia, bardzo się ucieszyłam. Chciałabym zaprosić osoby niepełnosprawne z Jarosławia, a także Rzeszowa do Krakowa na mój festiwal.